

Chudoba, Tadeusz

"Melchior Walbach : z dziejów
kupiectwa warszawskiego XVI wieku",
Antonina Keckowa, Warszawa 1955 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 47/3, 569-572

1956

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

na samodzielnych, zmuǳnych studiach źróǳlowych zasługiwała na bardziej staranne opracowanie edytorskie.

Rzucone powyżej uwagi dyskusyjno-krytyczne nie wyczerpują całokształtu zagadnień, w stosunku do których można by wysnuć takie czy inne spostrzeżenia, rozważać ujęcie poszczególnych problemów, pragnąć dalszych opracowań i ulepszeń. Świadczy to chyba najlepiej o rzeczywistej wartości książki, której nie przysłaniają bynajmniej pewne braki, łatwe w zasadzie do usunięcia przy następnym wydaniu, czy też w odpowiednio opracowanym ewentualnym tłumaczeniu. Wymowa polityczno-światopoglądowa materiału, zebranego przez W. S. Rożicyna, zasługuje na zainteresowanie się tą książką przez nasze instytucje wydawnicze i rozważenie możliwości udostępnienia tej monografii czytelnikowi polskiemu.

Ryszard Wołoszyński

Antonina K e c k o w a, *Melchior Walbach. Z dziejów kupiectwa warszawskiego XVI wieku*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1955, s. 204 nłb. 4.

Monografia jednego z najwybitniejszych przedstawicieli warszawskiego kupiectwa XVI wieku, Melchiora Walbacha, jest niemal jedyną pozycją na temat Warszawy renesansowej, jaka ukazała się w dziesięcioleciu powojennym. Praca ta oparta jest na bardzo ciekawym, słabo lub całkowicie niewykorzystanym materiale archiwalnym, którego trzon główny stanowią księgi ławnicze i radzieckie Starej Warszawy, Księgi Metryki Koronnej oraz zespół Archiwum Skarbu Koronnego.

Rozdział wstępny, liczący aż 23 stronicie („Kapitał handlowy i lichwiarski jako historyczna przesłanka kapitalizmu“) nasuwa podstawowe pytanie: czy w takim ujęciu jest on w pracy potrzebny. Wydaje się, że część omawianych tu zagadnień można wprowadzić do innych rozdziałów, jako podstawę oceny działalności Walbacha. I tak na początku rozdziału autorka niepotrzebnie w tym miejscu charakteryzuje warunki towarzyszące powstaniu oraz rozwojowi kapitału handlowego i lichwiarskiego. Mówi dalej, dlaczego w okresie feudalizmu doszło do przejścia zbytu towarów przez kupców-pośredników — ale dalej nie ilustruje tego przykładami. Píše następnie o historycznej roli kapitału handlowego w łączeniu rynków lokalnych w jeden rynek ogólnonarodowy — nie pokazuje jednak roli jaką odegrał Walbach w tym procesie; przytacza funkcje kapitału lichwiarskiego oraz zaznacza wpływ lichwy na rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej — nie wydobywa jednak roli lichwy uprawianej przez Walbacha właśnie ze względu na stosunki rynkowe. Nie stawia w ogóle zagadnienia roli Walbacha w tworzeniu się w tym czasie warszawskiego rynku regionalnego, a być może i pierwocin szerszego rynku, szczególnie jeśli chodzi o Podlasie.

Bardzo interesujący jest rozdział drugi, mówiący o kontaktach handlowych kupiectwa warszawskiego w XVI wieku. Autorka wydobyła tutaj wiele ciekawego materiału o powiązaniach Warszawy z dwoma głównymi ośrodkami handlu na Śląsku, Wrocławiem i Legnicą, oraz po raz pierwszy pełniej przedstawia stosunki Warszawy z miastami południowych Niemiec i północnych Włoch — głównie z Norymbergą. Poza tym daje próbę analizy powiązań handlowych warszawskiego kupiectwa z czterema, według autorki, głównymi punktami związanymi z handlem warszawskim: Wrocławiem, Poznaniem, Gdańskiem i Elblągiem. Wydaje się, że niesłusznie pomija znaczenie kontaktów z Wilnem i Brześciem Litewskim, stwierdzając zresztą,

że kupcy warszawscy przejmowali część tego handlu. Nie poddaje również bliższej analizie, z powodu braku wiadomości, kontaktów Warszawy z Lublinem i Lwowem. Wzajemny stosunek Krakowa i Warszawy — w związku z przenoszeniem się ośrodka życia gospodarczego i politycznego z jednego z tych miast do drugiego — nie został oświetlony w pracy¹.

Najbardziej zasadniczą częścią pracy jest 128 stron liczący rozdział trzeci poświęcony życiu i działalności Walbacha. Jest to możliwie wszechstronny obraz życia kupca warszawskiego z okresu Odrodzenia. Walbach zaczyna karierę w latach czterdziestych XVI wieku jako famulus i plenipotent Harnisza. W tym charakterze widzimy go w 1552 r. po śmierci Harnisza. Przez małżeństwo z wdową po wspomnianym kupcu wchodzi on w posiadanie całego majątku. Rozwija bujną działalność na polu kredytu, zagarniając liczne nieruchomości, głównie kamienice swych współobywateli, a pożyczki dla dworu królewskiego nie pozostają bez wpływu na mianowanie go w 1559 roku żupnikiem ruskim. W roku 1564 uzyskuje nobilitację, a wraz z tym łączy się więzami rodzinnymi ze szlachtą i sam nabywa dobra ziemskie w okolicy Czerska. Przez wejście do klasy feudałów w krótkim stosunkowo czasie realizuje ideał wielu przedstawicieli patrycjatu miejskiego. Przy tym wszystkim główną dziedziną jego zainteresowań do końca życia pozostaje handel.

Uzyskanie po raz pierwszy w badaniach nad kupiectwem warszawskim wszechstronnego obrazu działalności jednego kupca daje nam to, czego dawne opracowania o Gizach, Baryczkach i Fukierach² dać nam nie mogły — skalę porównawczą dla bogactwa i działalności innych przedstawicieli warszawskiego patrycjatu oraz kupiectwa innych miast jak Kraków, Gdańsk czy Poznań.

Autorka jednak nie ustrzegła się nębezpieczeństw biografistyki, starając się przedstawić karierę Walbacha jako wyjątkową w ówczesnych warunkach na terenie Warszawy, głównie ze względu na inwestowanie przez Walbacha dużych kapitałów w żupach ruskich. Nie dała porównania wielkości Walbacha z pozostałymi kupcami warszawskimi, wyizolowała go ze środowiska warszawskiego. A przecież podobnie jak Walbach, od famulusa Gیزی do jego współpracownika i samodzielnego kupca, poważnego eksportera zboża do Gdańska, w latach 1561—1576 zaczynał w Warszawie swoją działalność Krzysztof Szawłowski³. Od famulusa Gąsiorka zaczynał również inny kupiec — Piotr Meir⁴. Dalsza kariera Walbacha jest imponująca, bowiem rozmiarami handlu z Norymbergą wydaje się przewyższać pozostałych najbogatszych kupców warszawskich. Świadczy o tym wymowna przeciętna suma rocznego obrotu z Norymbergą w latach 1544-69 wynosząca 48 tys. złotych. Mimo to, jeśli przyjrzymy się rozmiarom handlu Walbacha z Gdańskiem, zobaczymy, że nie wykraczają one wiele powyżej poziomu pozostałych czołowych grosistów. Świadczy o tym wysokość obrotów Walbacha z Gdańskiem w zestawieniu z obrotami czołowych kupców warszawskich. I tak najwyższy obrót Walbacha z Gdańskiem wynosi

¹ W latach 1569—1573 kupcy krakowscy dostarczają do budowy zamku drzewa jodłowego (M. Hałówna i J. Senkowski, *Materiały archiwalne do budowy zamku warszawskiego. Rachunki budowy z lat 1569—1572*, „Teki Archiwalne“ t. II, s. 311, 312, 320), 256 skrzyń wapna (M. Hałówna i J. Senkowski, op. cit., s. 320, 328 i in.). Przybywa też do Warszawy 6 cieśli i 2 stolarzy (tamże, s. 256, 371). Z miast podkrakowskich Melsztyn dostarcza kamienne obramienia okien (tamże, s. 317), Sącz — drewno (tamże, s. 311).

² I. Baranowski, *Z dziejów rodów patrycjuszowskich Starej Warszawy*, Warszawa 1915; M. Baruch, *Ród Fukierów*, Warszawa 1922.

³ *Regestra theloniei aquatici Wladislaviensis saeculi XVI*, wyd. St. Kutrzeba, Fr. Duda, Kraków 1915, s. 195.

⁴ Tamże.

w 1572 r. 9 660 złp. i stawia go na czwartym miejscu po Umieckim (w 1576 r. 18 594 złp.), Szelidze (w tymże roku — 15 344 złp.) i Magnuskim (w 1573 r. — 13 785 złp.). Mniejsze niż Walbach roczne dochody mają: Czioto Erazm (7 511 złp.), Baryczka (5 270 złp.) i Giza (7 940 złp.). Najwyższe obroty roczne z Gdańskiem Umieckiego, Szeligi i Magnuskiego świadczą o tym, że Walbach nie przerastał — przynajmniej w jego stosunkach z Gdańskiem — pozostałych czołowych kupców warszawskich tego okresu. W świetle wymienionych danych również średnia rocznego obrotu Walbacha z Norymbergą w latach 1544—1569 wynosząca 48 000 nie wydaje się wysokością nieosiągalną przez innych przedstawicieli warszawskiego kupiectwa⁵.

Rozważania te zdaje się potwierdzać przeciętna obrotu uzyskana przez podzielenie masy obrotu przez ilość lat, w których wspomniani wyżej kupcy występują. Przeciętna ta, która mówi o stopniu zaangażowania się danego kupca w handlu z Gdańskiem, wynosi u Walbacha 4 067 złp. i stawia go przed Szeligą (3 520 złp.), Gizą (3 531 złp.) i Baryczką (2 098 złp.), a po Umieckim (7 300 złp.), Czioto E. (4 333 złp.), Magnuskim (4 259 złp.).

Dane te wskazują, że Walbach nie był postacią wyjątkową w ówczesnej Warszawie.

Potwierdza to porównanie ilości zboża wywiezionego przez Walbacha w stosunku do ilości zboża wywiezionego przez kilku pozostałych czołowych kupców warszawskich.

TABELA ILOŚCI EKSPORTOWANEGO ZBOŻA DO GDANSKA (W ŁASZTACH)

	Umiecki	Magnuski	Szeliga	Walbach	Falkiewicz	Giza	Czioto	Baryczka	Szawłowski
1561			24			126		15	25
1568				95		74		8	128
1569								30	
1573	28	65		30		60	129	113	31
1574	47	54	40	69	83	28	161	108	46
1575	78	20	72	24	68	62	144	47,5	18
1576	84		15		55	113	79	27	
suma	237	139	151	218	206	463	513	348,5	248

⁵ Dane te uzyskałem przez podliczenie cen według Wł. Adamczyka, *Ceny w Warszawie w XVI i XVII wieku*, Lwów 1938, a dane metrologiczne z tegoż oraz ze wstępu do *Regestra thelonie aquatici Wladislaviensis* oraz z Rybarskiego, *Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu*, Poznań 1928—1929. Ceny popiołu wg A. Wawrzyńcykowej, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w.*, Wrocław 1951, s. 276.

Jak widać z tej tabeli Wałbach zajmuje dopiero szóste miejsce po E. Czioto, Gizie, Baryczce, Szawłowskim i Umieckim. Za nim znajdują się Falkiewicz, Magnuski i Szeliga. Udział kupców warszawskich w ogólnym wywozie zboża przez miyszczaiństwo polskie (określony przez autorkę na 26% w 1576 r.) nasuwa zagadnienie rynku — obszaru, na którym tak poważne ilości zboża nabywali kupcy warszawscy. Według moich obliczeń wywóz zboża przez kupców warszawskich wynosi 27,8% wywozu przez miasta w 1576 r. Tak duże ilości zboża nie mogły pochodzić z warszawskiego rynku lokalnego, który w przybliżeniu obejmował ziemię warszawską, a nawet z regionu, którego granica przebiegała od Nowego Miasta nad Pilicą do Rawki, dalej Rawką i Bzurą, stąd do Wisły, Wisłą i Bugiem do ujścia Liwca, następnie Liwcem i od jego źródeł Wilgą i Pilicą do Nowego Miasta. Zboże to musiało pochodzić przynajmniej niekiedy z dalszych stron, prawdopodobnie z pozostałych części Mazowsza i Podlasia, a więc niewątpliwie i z terenów, które mogły się stać obszarami warszawskiego rynku dzielnicowego. Na fakt ekspansji warszawskiego kupiectwa na Podlasie rzuca nam światło informacja autorki o dwukrotnej transakcji A. Umieckiego z Wasylem Borzobohatym, poborcą wileńskim, dokonanej w 1580 r.

Uwagi te pragną przede wszystkim wskazać perspektywy, jakie otwiera cenna praca A. Keckowej.

Tadeusz Chudoba

Friedrich Lütge, *Die bayerische Grundherrschaft. Untersuchungen über die Agrarverfassung Altbayerns im 16-18. Jahrhundert*, Stuttgart 1949, s. VIII, 187.

Mimo iż znaczna ilość czasu upłynęła już od daty wydania recenzowanej książki, omówienie jej w polskim czasopiśmie wydaje się potrzebne, a to z dwóch powodów.

Pierwszym powodem jest jej temat. Od 70-tych lat XIX w. trwają badania nad genezą struktury rolnej Niemiec, zapoczątkowane przez Georga Friedricha Knappa, który przekonał się, że do ogólnych wyników, wyjaśniających genezę istniejącej w jego czasach różnorodności ustroju rolnego Niemiec można dojść tylko drogą żmudnych badań nad dziejami poszczególnych regionów. Badania te, prowadzone przez uczniów Knappa i ich następców, doprowadziły do ukazania jaskrawej różnicy między junkierskim (a w przeszłości folwarczno-pańszczyźnianym) wschodem Niemiec a ich częścią zachodnią¹. W dziejach tej ostatniej z kolei wyłoniła się różnica między kułacką północą a drobno-chłopskim południem. Mapa historyczna ustroju rolnego Niemiec stopniowo tylko wypełniała się zbieranymi z archiwów danymi. Do dziś świeci na niej wiele białych plam. Najciekawszą z nich właśnie była do niedawna Bawaria, a to dlatego, że na podstawie powierzchniowych obserwacji wielu uczonych upatrywało w niej w XVI-XVIII w. ustrój, zbliżony do panujących na wschodzie stosunków folwarczno-pańszczyźnianych². Sprawę tę postarał się

¹ Prace Knappa i jego uczniów, jak również znaczną część dalszej literatury dotyczącej historii agrarnej Niemiec omówiłem bliżej w artykule *Z zagadnień spornych tzw. „wtórnego poddaństwa“ w Europie środkowej*, „Przegląd Historyczny“ t. XLVII, 1956, s. 3 nn.

² S. Hausmann, *Die Grundentlastung in Bayern*, Strassburg 1892; por. także: J. C. Fuchs, *Epochen der deutschen Agrargeschichte und Agrarpolitik*, Jena 1898, s. 15; W. Wittich, *Epochen der deutschen Agrargeschichte, Grundriss der Sozialökonomik*, Abt. VII, Tybinga 1922, s. 18.